


THORGAL

Klatka

ROSIŃSKI – VAN HAMME

EGMONT

MARTWISZ MNIE THORGALU...

LEDWIE PRZYBYŁEŚ, A JUŻ MYŚLISZ TYLKO O WYJEŹDZIE. AŻ TAK BARDZO NIE PODOBA CI SIĘ NASZE TOWARZYSTWO?


JESTEM WDZIĘCZNY TWOJEMU BRATU ZA PRZYJĘCIE MNIE W BREK ZÁRITH, KSIĘŻNICZKO SYRANO. LECZ TERAZ PILNO MI ODNALEŹĆ BLISKICH.
NA TWOJEJ ZAGUBIONEJ WYSEPCE? CIEKAWE, CZY JESZCZE TAM SĄ...


ILE TO LAT SPĘDZIŁEŚ Z TĄ KRISS DE VALNOR, THORGALU AEGIRSSONIE? DWA? TRZY? TWOJA KOCHANA AARICIA NA PEWNO DAWNO JUŻ O TOBIE ZAPOMNIAŁA.


LUB ZNALAZŁA KOGOŚ NA TWOJE MIEJSCE. WIEŚNIACZKA CZY KSIĘŻNICZKA, ŻADNA KOBIETA NIE MOŻE PRZETRWAĆ SAMOTNIE W TYM ŚWIECIE MĘŻCZYZN. OKRUTNIE SIĘ ROZCZARUJESZ LICZĄC NA ODNALEZIENIE SWOJEJ UKOCHANEJ.
NIE ZNASZ AARICII. I ZAPOMINASZ O MOICH DZIECIACH.


TAK, TAK, TWOJE DZIECI... PRZECIEŻ POWIEDZIAŁEŚ MI, ŻE ODSZEDŁEŚ, BY JE UCHRONIĆ PRZED KLĄTWĄ BOGÓW? WIĘC NIE POWINNY ZA TOBĄ TĘSKNIĆ.
DOSYĆ!


SKOŃCZ TĘ OKRUTNĄ GRĘ, SYRANO. WIEM, ŻE DZIAŁAJĄC W DOBREJ WIERZE, POPEŁNIŁEM STRASZLIWY BŁĄD. NIE MUSISZ ROZDRAPYWAĆ MOICH RAN, SPRAWIAJĄ MI DOŚĆ BÓLU I BEZ TWOJEJ POMOCY.


ZRESZTĄ, POPEŁNIŁEM TEŻ WIELE INNYCH BŁĘDÓW. I NIE STARCZY MI ŻYCIA, BY JE WSZYSTKIE NAPRAWIĆ.
CÓŻ ZA WZRUSZAJĄCA WIELKODUSZNOŚĆ, DOPRAWDY GODNA PODZIWU SZLACHETNOŚĆ UCZUĆ...


... I TAK WSZYSTKO NA DARMO. PRZESZŁOŚĆ TO PRZESZŁOŚĆ, THORGALU. LICZY SIĘ TYLKO TERAŹNIEJSZOŚĆ... I PRZYSZŁOŚĆ.
MOJA PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ TO JEDNO, KSIĘŻNICZKO. WYPŁYWAM JUTRO, TAK JAK BYŁO USTALONE.


MOŻE I JESTEŚ BOHATEREM, ALE GŁUPIM, ŚLEPYM I OGRANICZONYM. ZRESZTĄ, WSZYSCY MAMY PROBLEMY. NIE ZAPOMNIJ PRZYNAJMNIEJ, ŻE WYDAJEMY DZIŚ WIECZOREM POŻEGNALNĄ UCZTĘ NA TWOJĄ CZEŚĆ.




NIE SĄDZĘ, BY TO BYŁ DOBRY POMYSŁ, AARICIO.
NIE MAM WYBORU, JOLANIE. TO JEDYNY SPOSÓB, JAKI WYMYŚLIŁAM.

TERAZ KŁADŹ SIĘ SPAĆ. JUTRO WCZEŚNIE WYRUSZAMY.

JESZCZE NIE ŚPISZ?
CZEKAŁAM NA CIEBIE.

ONA NADAL MYŚLI O THORGALU?
OCZYWIŚCIE, TAK JAK KAŻDEJ NOCY. I KAŻDEGO DNIA.

MA SZCZĘŚCIE, ŻE JEST AŻ TAK KOCHANY. CHCIAŁABYM, ŻEBY MNIE KTOŚ KOCHAŁ RÓWNIE MOCNO.

PIĘKNIE, THORGALU...

















* PATRZ „UPADEK BREK ZARITH"




OPUSZCZENIE NAS PRZED KOŃCEM WIECZORU NIE BYŁO UPRZEJME Z TWOJEJ STRONY. MUSIAŁAM PRZYJŚĆ TU, BY PODAROWAĆ CI MÓJ POŻEGNALNY PREZENT.

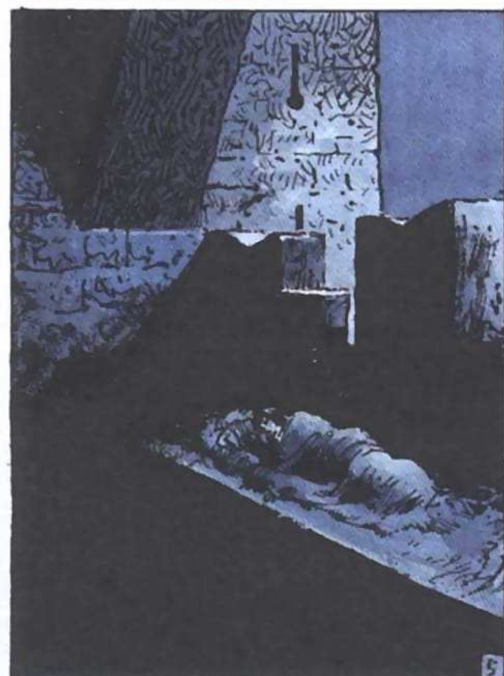



ALEŻ... CO ROBISZ?
TO DLA MNIE ZBYT WIELKI ZASZCZYT, KSIĘŻNICZKO SYRANO. ISTOTA TAK GŁUPIA, ŚLEPA I OGRANICZONA, JAK JA, NIE JEST GODNA TAK CENNEGO PREZENTU.


POZOSTAWIAM CIĘ PIĘKNYM PANOM Z TWOJEGO DWORU, SZLACHETNA KSIĘŻNICZKO. TĘ OSTATNIĄ NOC WOLĘ PRZESPAĆ NA DWORZE, BY PRZYZWYCZAIĆ SIĘ DO ŚWIEŻEGO POWIETRZA I BLASKU GWIAZD.







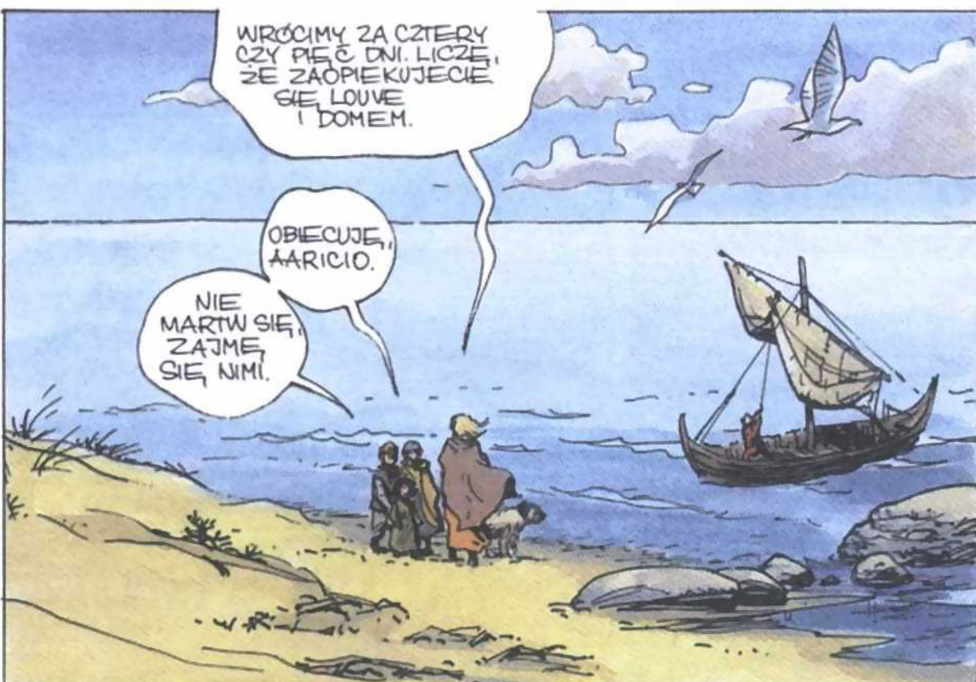

KAZAŁEM ZAŁADOWAĆ WODĘ I PROWIANT NA DZIESIĘĆ DNI. A OTO MIECZ I ŁUK, KTÓRY MÓJ ZBROJMISTRZ WYKONAŁ WEDLE TWOICH WSKAZÓWEK.
TO DROGOCENNE PREZENTY, GALATHORNIE. JESTEM CI WDZIĘCZNY.

PRZYJMIJ RÓWNIEŻ TO: STO SZTUK SREBRA, KTÓRE POZWOLĄ CI KUPIĆ WSZYSTKO, CZEGO BĘDZIESZ POTRZEBOWAŁ NA SWOJEJ WYSPIE.
NIE, DZIĘKUJĘ. ZRÓB Z TEGO SREBRA LEPSZY UŻYTEK.

TO NAJLEPSZY UŻYTEK, JAKI MÓGŁBYM Z NIEGO ZROBIĆ. ZAWDZIĘCZAM CI ŻYCIE, A TY MNIE ODZYSKANIE PAMIĘCI. CHCESZ TEGO CZY NIE, NASZE LOSY SĄ ODTĄD ZWIĄZANE, THORGALU.






WRÓCIMY ZA CZTERY CZY PIĘĆ DNI. LICZĘ, ŻE ZAOPIEKUJECIE SIĘ LOUVE I DOMEM.
OBIECUJĘ, AARICIO.
NIE MARTW SIĘ. ZAJMĘ SIĘ NIMI.

A TY, LOUVE, ŻADNYCH GŁUPSTW, DOBRZE? MUSISZ SŁUCHAĆ DARKA I LEHLI, ZROZUMIANO?
TAK, AARICIO.





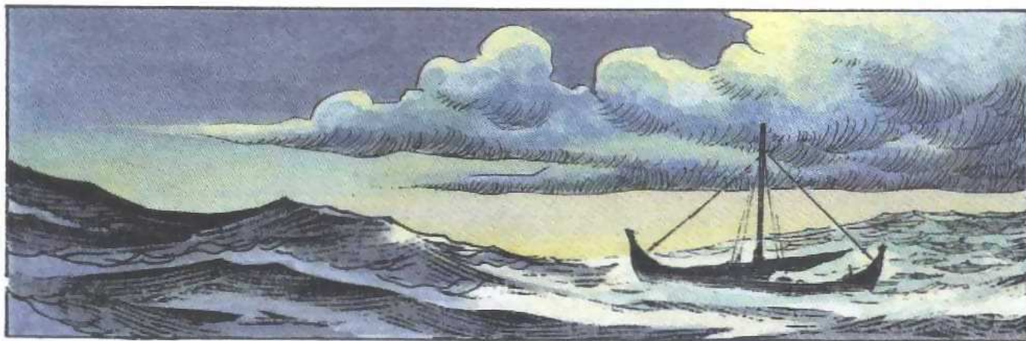





JAKAŚ ŁÓDŹ ZBLIŻA SIĘ DO NAS.
ZMIEŃMY KURS.

SPOTKANIA NA MORZU RZADKO SĄ BEZPIECZNE.



?!?


NIE ZDĄŻĘ PODNIEŚĆ ŻAGLA. ZRESZTĄ, ICH ŁÓDŹ JEST SZYBSZA OD MOJEJ...

KIM JESTEŚCIE? CZEGO ODE MNIE CHCECIE?
NIE OBAWIAJ SIĘ, PANIE THORGALU...

KSIĘŻNICZKA SYRANA WYSYŁA NAS ZA TOBĄ. ZAPOMNIAŁA DAĆ CI PREZENT.

NIE ROZUMIEM... **HEJ**, CO ROBISZ?
DOSTAŁEM ROZKAZ, BY DORĘCZYĆ GO DO RĄK WŁASNYCH...

POD WARUNKIEM, ŻE BĘDZIESZ GRZECZNY JAK BARANEK PROWADZONY NA RZEŹ. **CHA, CHA, CHA!**
?!!


HEJ! CO TO ZA GRA?
GRA W SAMOTNEGO ROZBITKA. POMYSŁU MOJEJ PANI, A TRZEBA PRZYZNAĆ, ŻE NIE BRAK JEJ WYOBRAŹNI.


NIE WIEM, CO JEJ ZROBIŁEŚ, ALE COŚ MI SIĘ ZDAJE, ŻE JEST NA CIEBIE WŚCIEKŁA.
??
KRRAAAK


OSTATNI DROBIAZG, ZANIM ZOSTAWIMY CIĘ SMUTNEMU LOSOWI: GDZIE JEST STO SZTUK SREBRA?
JAKIE STO SZTUK SREBRA?


NIE PRÓBUJ NAS ZWODZIĆ, THORGALU. KSIĘŻNICZKA KAZAŁA ZOSTAWIĆ CIĘ ŻYWEGO NA ŁODZI BEZ MASZTU, ALE WĄTPIĘ, BY KIEDYKOLWIEK ZDOŁAŁA SPRAWDZIĆ, CZY JEJ POSŁUCHALIŚMY. SAKIEWKA!


WŁAŚNIE TAK, NA CZWORAKACH, JAK PIES!








???




MAM JE!


STÓJ!

RZUĆ BROŃ I WSKAKUJ DO WODY. SZYBKO!
ALE...
NATYCHMIAST!




PANIE THORGALU, NIE ZOSTAWIAJ NAS TAK.

NA CO NARZEKACIE? ZACHOWALIŚCIE ŻYCIE, MACIE ZAPASY I ZDOBYLIŚCIE STO SZTUK SREBRA.

KIEDY JUŻ DOPŁYNIECIE DO BREK ZARITH, NIE ZAPOMNIJCIE PRZEKAZAĆ KSIĘŻNICZCE SYRANIE MOICH PODZIĘKOWAŃ ZA NOWĄ ŁÓDŹ, KTÓRA MI WŁAŚNIE OFIAROWAŁA.

!?

GIŃ, PODŁY PSIE!















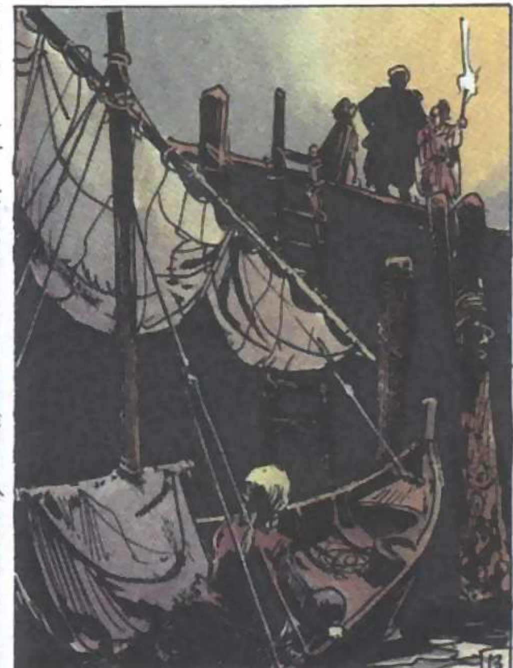

ZOSTAŃ TU, JOLANIE. WRÓCĘ ZA PARĘ GODZIN.
NIE PODOBA MI SIĘ TO MIEJSCE, POZWÓL MI IŚĆ Z TOBĄ.


NIE, KOCHANIE. WOLĘ, ŻEBYŚ PILNOWAŁ ŁODZI. NIGDY NIC NIE WIADOMO.
NADAL MYŚLĘ, ŻE TO ZŁY POMYSŁ.
CO TAM ROBICIE, WY DWOJE?!


CHCĘ SIĘ ZOBACZYĆ Z SARDAZEM BEZ SKÓRY.
COŚ TAKIEGO! ...NIE BRAK CI TUPETU, KOBIETO!


CO CHCESZ SPRZEDAĆ? SIEBIE? SARDAZ MA JUŻ DOŚĆ TAKICH KOBIET!...
ZOSTAW, STARY. ODROBINA ODMIANY JEST ZAWSZE MILE WIDZIANA.


JESTEM HYDALGOR, PIERWSZY OFICER SARDAZA. CZY MÓGŁBYM POZNAĆ CEL TWEJ WIZYTY, PIĘKNA NIEZNAJOMA?
SARDAZ SAM CI GO WYJAWI, JEŚLI TYLKO TAKA BĘDZIE JEGO WOLA.
CHODŹ ZA MNĄ.


13




AAACH!
MASZ OCHOTĘ NA MIŁOSNĄ NOC Z DZIELNYM MARYNARZEM, KOCHANIE?


WYNOŚ SIĘ, JEŚLI NIE CHCESZ ŻEBYM ODRĄBAŁ CI TAKŻE RĘCE!
OCH, PIĘKNY NOCNY MOTYLU!
HI! HI! HI!


PRZYBYŁAŚ, BY ROBIĆ NAM KONKURENCJĘ, SKARBIE?
MAM NADZIEJĘ, ŻE NIE BOISZ SIĘ WSZY, CHA, CHA, CHA!


NIE ZWRACAJ UWAGI NA TE BIEDNE KREATURY. JESTEŚMY NA MIEJSCU, SARDAZ JEST POD POKŁADEM, UCZTUJE.




PATRZCIE, PATRZCIE... CZYŻBYŚ PRZYPROWADZIŁ NAM DESER, HYDALGORZE?

CZEMU ZAWDZIĘCZAM TĘ NIEOCZEKIWANĄ WIZYTĘ, MOJA PIĘKNA?

SŁYSZAŁAM, ŻE SARDAZ BEZ SKÓRY JEST ZDOLNY ZEBRAĆ KILKA SETEK LUDZI, KTÓRZY NIE ZNAJĄ TRWOGI.

TO MOŻLIWE, O ILE SIĘ OPŁACI...

PRZYBYŁAM ZAPROPONOWAĆ CI OGROMNY SKARB.

NA KRWAWE KŁY FENRIRA, **SKARB**! TEN, KTO SKŁADA TAKĄ OFERTĘ, GODZIEN JEST USIĄŚĆ U MEGO BOKU.

TY, WYNOŚ SIĘ STĄD!

ALEŻ...

NIE DOŚĆ, ŻEŚ SZPETNA I GŁUPIA, TO JESZCZE OGŁUCHŁAŚ? **WYNOCHA!**

ZAJMIJ MIEJSCE, MOJA MIŁA, I POZOSTAŃ PRZY MNIE. **SKARB**, POWIADASZ... A GDZIEŻ SIĘ ZNAJDUJE TA FORTUNA, KTÓRĄ CHCESZ MI OFIAROWAĆ?

W FORTECY SHAIGANA BEZLITOSNEGO!

?!?...

?! ??...

JAK ŚMIESZ, NĘDZNA NIEWIASTO!? OSOBIŚCIE ODCIĄŁEM JĘZYK OSTATNIEMU WIEPRZOWI, KTÓRY OŚMIELIŁ SIĘ WYMÓWIĆ TO IMIĘ W MOJEJ OBECNOŚCI!

??

OD KIEDY TEN PRZEKLĘTY SHAIGAN PUSTOSZY SZARE MORZA, NIE MAM CO DO GĘBY WŁOŻYĆ. ZASTAJEMY TYLKO ZNISZCZONE WIOSKI, ZŁUPIONE ZAMKI, SPALONE PLONY...

DLATEGO POŁOWA LUDZI MNIE OPUŚCIŁA, A POZOSTAŁYM KISZKI MARSZA GRAJĄ. NIECH CZARNA ŚMIERĆ STRAWI WNĘTRZNOŚCI TEGO PRZEKLĘTEGO SHAIGANA!

WŁAŚNIE, CHCĘ CI POMÓC POKONAĆ GO I ZAWŁADNĄĆ SKARBAMI, KTÓRE ZGROMADZIŁ.

NAPRAWDĘ?... KŁOPOT W TYM, ŻE NIKT NIE WIE, GDZIE ON SIĘ PODZIEWA POMIĘDZY WYPRAWAMI. ILE MA OKRĘTÓW I LUDZI.

JA WIEM.

WIEM, GDZIE ZNAJDUJE SIĘ JEGO KRYJÓWKA, JAK TAM DOTRZEĆ I JAK DOSTAĆ SIĘ DO ŚRODKA. I ZNAM LICZBĘ LUDZI I OKRĘTÓW, KTÓRYMI DOWODZI.

ACH... A SKĄD WIESZ TO WSZYSTKO?

PONIEWAŻ TAM BYŁAM.

ZAPRAWDĘ... A CZEGO ŻĄDASZ W ZAMIAN ZA SWE INFORMACJE?

SAMEGO SHAIGANA, CAŁEGO I ZDROWEGO.

TO WSZYSTKO?

WSZYSTKO, ALE DLA MNIE TO WIELE.

ACH...

MUSZĘ SIĘ NAD TYM WSZYSTKIM ZASTANOWIĆ. POROZMAWIAMY O TYM JUTRO... W BARDZIEJ DOGŁĘBNY SPOSÓB.

JUTRO?! TYLKO ŻE...

TYLKO ŻE **CO?!** PRZYPŁYWASZ DO MNIE ZE SŁODKĄ MINKĄ, PROPONUJESZ ATAK NA SHAIGANA I CHCIAŁABYŚ, ŻEBYM POZWOLIŁ CI ODEJŚĆ, WIERZĄC W PIĘKNE SŁÓWKA I ŁADNĄ BUZIĘ?!

ALEŻ...

TWOJA HISTORYJKA JEST ZBYT PIĘKNA, ŚLICZNOTKO. KTO MI ZARĘCZY, ŻE TO NIE SAM SHAIGAN WYSŁAŁ CIĘ, BY MNIE ZWABIĆ W PUŁAPKĘ, CO? **KTO MI TO ZARĘCZY?!**

?!?


ZANIM DOWIEMY SIĘ, CO KRYJE SIĘ W TEJ PIĘKNEJ GŁÓWCE, OBEJRZYMY, CO MASZ PONIŻEJ. ŚCIĄGNIESZ TĘ SUKNIĘ I ZATAŃCZYSZ DLA NAS, ŻEBYŚMY SIĘ NIECO ZABAWILI.
OSZALAŁEŚ?! NIGDY!

NIGDY NIE MÓW NIGDY, ŚLICZNOTKO. MASZ, INGO, ZACHĘĆ DO TAŃCA NASZEGO GOŚCIA!
Z PRZYJEMNOŚCIĄ...

NIE SPIESZ SIĘ Z WYKONYWANIEM POLECEŃ, MILUTKA, Z OCHOTĄ POSŁUCHAM KLAŚNIĘĆ BATA NA TWOIM TYŁECZKU...


DALEJ, ŚPIEWAJ!

AAACH!

JOLAN!
MÓWIŁEM CI, ŻE TO NIE JEST DOBRY POMYSŁ. CHODŹ, AARICIO, WYNOŚMY SIĘ STĄD.

A CO TO ZA KARZEŁEK?! ŁAPAĆ GO, NIECH MU OBETNĘ USZY!!


NIE ZBLIŻAJCIE SIĘ, ALBO ZATOPIĘ WASZ OKRĘT!


CZYM? GOŁYMI RĘKAMI?!
HA HA
ZABAWNY TEN DZIECIAK!
HA HA HA HA
JEMU RÓWNIEŻ KAŻEMY ZATAŃCZYĆ...


?


?! ?? ?!








WYSPA, NARESZ-CIE!


MIAŁEŚ RACJĘ, DARKU: ZBLIŻA SIĘ.
PRZYBIJE DO BRZE-GU, TO PEWNE. TYLKO SIĘ NIE POKAZUJ-CIE.



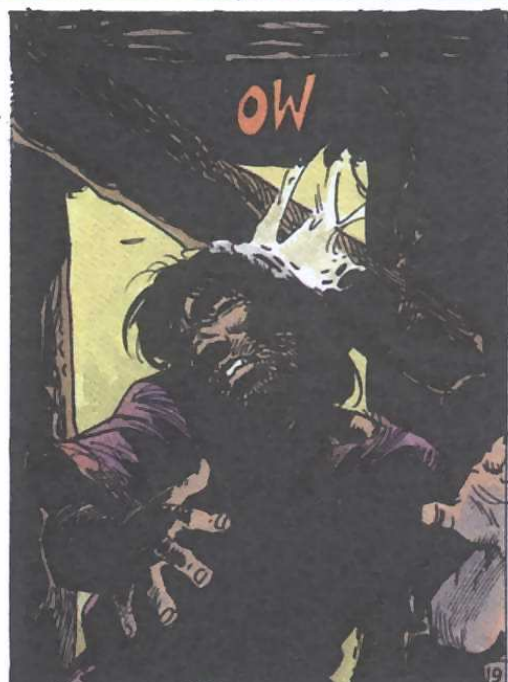



MMM MMMMH
UCISZ SWEGO PSA, LOUVE, BO JESZCZE NAS ZDRADZI.
ON JEST SAM. I NIE WYGLĄDA NA ZŁEGO CZŁO-WIEKA.

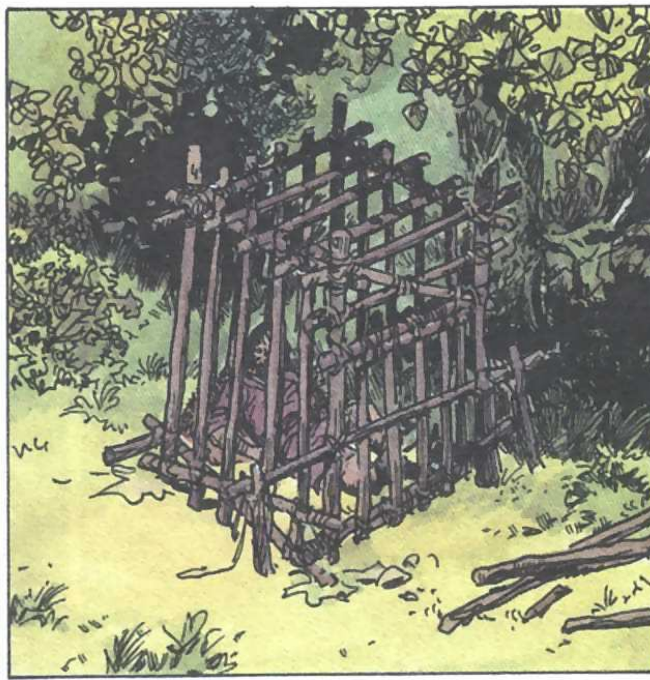



MYŚLISZ, ŻE TO SIĘ UDA?
MAM NADZIEJĘ. DALEJ, CZŁOWIEKU, PODEJDŹ JESZCZE TROCHĘ... O TAK WEJDŹ DO CHATY...


AARIC...?


OW






HAUU HAUU HAUU!
MUFF!


MUFF, PIESKU, JESTEŚ TU! GDZIE SĄ AARICIA I JOLAN?


ZOSTAW MEGO PSA W SPOKOJU!


JESTEM THORGAL, TWÓJ OJCIEC. MĄŻ AARICII.


TO NIEPRAWDA. THORGAL ODSZEDŁ BARDZO DALEKO. AARICIA MI POWIEDZIAŁA. A TY JESTEŚ TEN ZŁY.


LOUVE?...

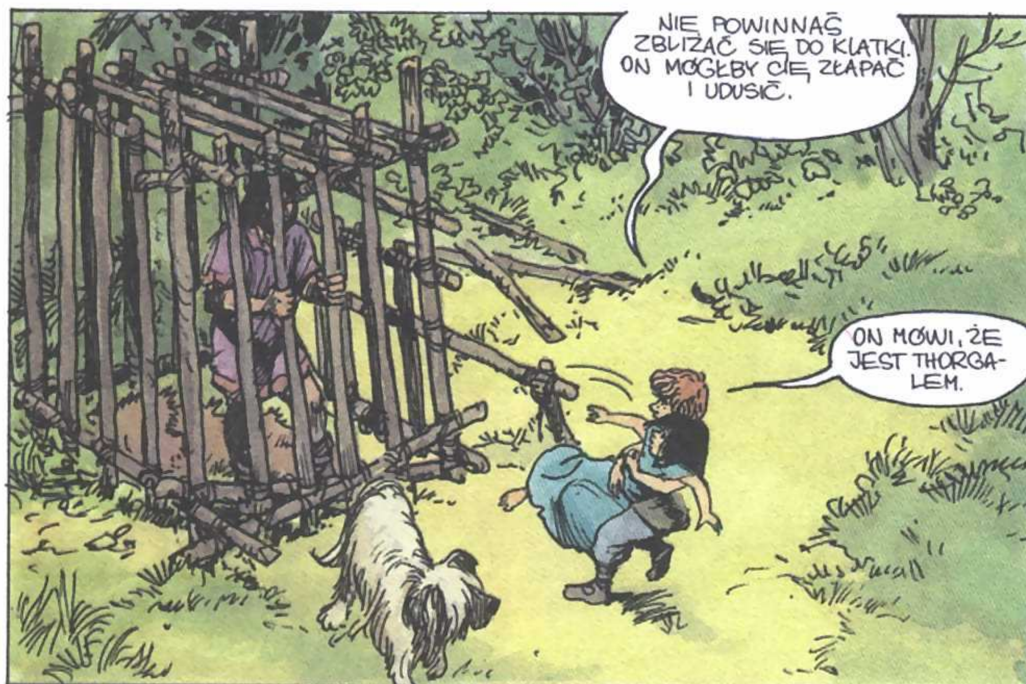

SKĄD ZNASZ MOJE IMIĘ?




NIE JESTEM ZŁY, LOUVE. JESTEM THORGAL. GDZIE SĄ AARICIA I JOLAN?
ODPŁYNĘLI.
ACH... ZOSTAWILI CIĘ CAŁKIEM SAMĄ?


NIE JESTEM CAŁKIEM SAMA, JESTEM Z DARKIEM I LEHLĄ.
KIM SĄ DAREK I LEHLA?
DAREK TO BRAT LEHLI, A LEHLA...


...TO SIOSTRA DARKA.
ODSUŃ SIĘ, LOUVE, SZYBKO!





TO DOBRZE, DARKU. ODWAŻNY Z CIEBIE CHŁOPIEC. A JA NIE JESTEM WROGIEM, ALE OJCEM LOUVE I JOLANA.

TO NIEMOŻLIWE. THORGAL STRACIŁ PAMIĘĆ I JEST DALEKO STĄD. ZRESZTĄ AARICIA WŁAŚNIE WYRUSZYŁA, BY ZNALEŹĆ SPOSÓB NA JEGO UWOLNIENIE.



















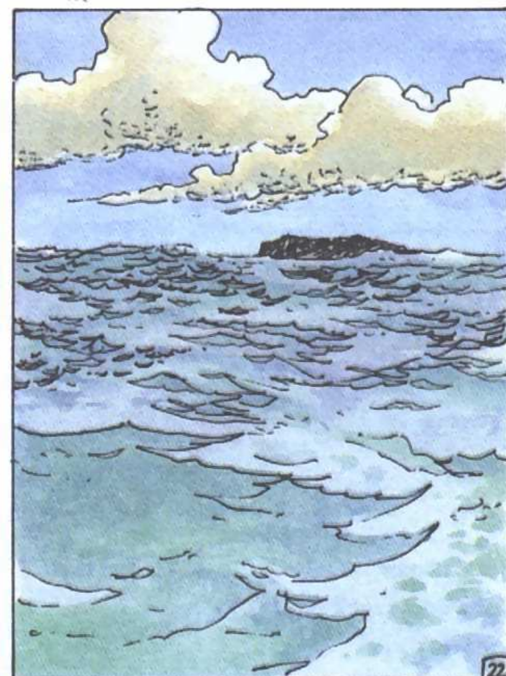












* PATRZ „PIĘTNO WYGNAŃCÓW"


AHOJ, AARICIO, JOLANIE... SCHWYTALIŚMY WIĘŹNIA...

...I ON TWIERDZI, ŻE NAZYWA SIĘ THORGAL!

JOLANIE, ZACZEKAJ NA MNIE!


THORGALU!
JOLANIE!

OCH, THORGALU, TO NIESAMOWITE! CO SIĘ STAŁO?
OPOWIEM CI O TYM. SZYBKO, OTWÓRZ TĘ PRZEKLĘTĄ KLATKĘ.

DARKU, LEHLO, TO THORGAL, TO NAPRAWDĘ ON! SZYBKO, POMÓŻCIE MI!
NIE!

TEN CZŁOWIEK ZOSTANIE TAM, GDZIE JEST.


ALEŻ AARICIO, TO **THORGAL**! TO ON! NIE POZNAŁAŚ GO?
NIE.

TEN CZŁOWIEK PRZYPOMINA THORGALA, TO PRAWDA. I ZNA NASZE IMIONA I NASZĄ HISTORIĘ. ALE TO NIE ON.

ALEŻ...
BYŁEŚ ZBYT MAŁY, GDY ODSZEDŁ, JOLANIE. NIE PAMIĘTASZ JUŻ.

W TAKIM RAZIE... CO Z NIM ZROBIMY?
JESZCZE NIE WIEM. NA RAZIE NIE MA MOWY O JEGO UWOLNIENIU, ZROZUMIANO? **DALEJ DO ŁÓŻEK, WSZYSCY CZWORO!**


MASZ, MĘŻCZYZNO, PRZYNIOSŁAM CI TWOJĄ STRAWĘ.
?

AARICIO, KOCHANIE, CO SIĘ STAŁO? DLACZEGO MNIE TU ZOSTAWIŁAŚ?
JEŚLI NIE CHCESZ JEŚĆ, TYM GORZEJ DLA CIEBIE. NIE BĘDĘ TU STAĆ CAŁĄ NOC.

??


























* PATRZ „NIEWIDZIALNA FORTECA" ** PATRZ „PIĘTNO WYGNAŃCÓW"



TAM DOZNAŁA NAJGORSZYCH UPOKORZEŃ. NAJBARDZIEJ NIEZNOŚNA BYŁA KONIECZNOŚĆ USŁUGIWANIA WŁASNEMU MĘŻOWI, KTÓRY JEJ NIE ROZPOZNAWAŁ I NIE POŚWIĘCIŁ JEJ NAWET JEDNEGO SPOJRZENIA. NAPRAWDĘ STRACIŁ PAMIĘĆ.





































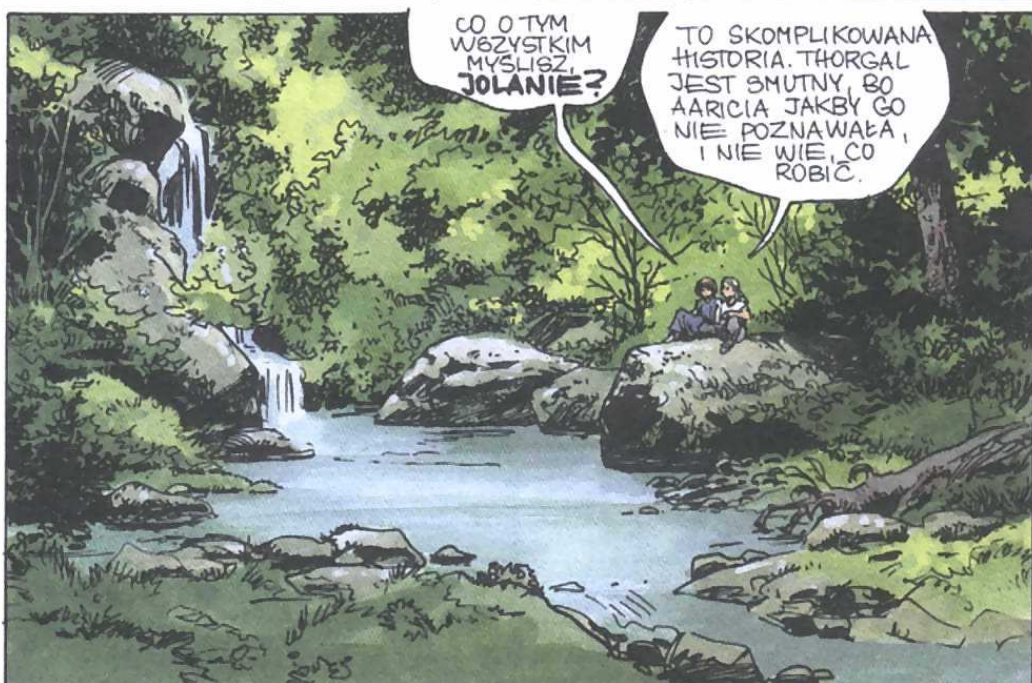

THORGAL PRZYSZEDŁ TU W NOCY.
??? ???


POPATRZYŁ NA CIEBIE, JAK SPAŁAŚ, A POTEM POCAŁOWAŁ CIĘ W BUZIĘ.


ŚNIŁO CI SIĘ, KOCHANIE...


ZOBACZ, JEST W SWOJEJ KLATCE. ZRESZTĄ, POWIEDZIAŁAM CI, ŻE TO NIE THORGAL.


NIE ŚNIŁO MI SIĘ. I TO NAPRAWDĘ THORGAL, MUFF MI TO POWIEDZIAŁ. PRAWDA, MUFF?
WOOF WOOF


CO O TYM WSZYSTKIM MYŚLISZ, JOLANIE?
TO SKOMPLIKOWANA HISTORIA. THORGAL JEST SMUTNY, BO AARICIA JAKBY GO NIE POZNAWAŁA, I NIE WIE, CO ROBIĆ.


JESTEŚ PEWNY, ŻE TO NAPRAWDĘ TWÓJ OJCIEC?
OCZYWIŚCIE. I AARICIA DOBRZE O TYM WIE. PRZECIEŻ MÓWIŁEM CI, ŻE CZASAMI MOGĘ CZYTAĆ W LUDZKICH GŁOWACH?


ALE W TAKIM RAZIE, DLACZEGO ONA TO ROBI?
PONIEWAŻ BARDZO CIERPIAŁA Z JEGO POWODU... NAWET JEŻELI THORGAL NIE JEST ZA TO ODPOWIEDZIALNY. CO TY ZROBIŁABYŚ NA JEJ MIEJSCU?


MYŚLĘ, ŻE GDYBYM NAPRAWDĘ KOCHAŁA MEGO MĘŻA, WYBACZYŁABYM MU I POPROSIŁA, ŻEBY MNIE PRZYTULIŁ.


HOLA...
ZDAJE SIĘ, ŻE BĘDZIE PADAĆ.

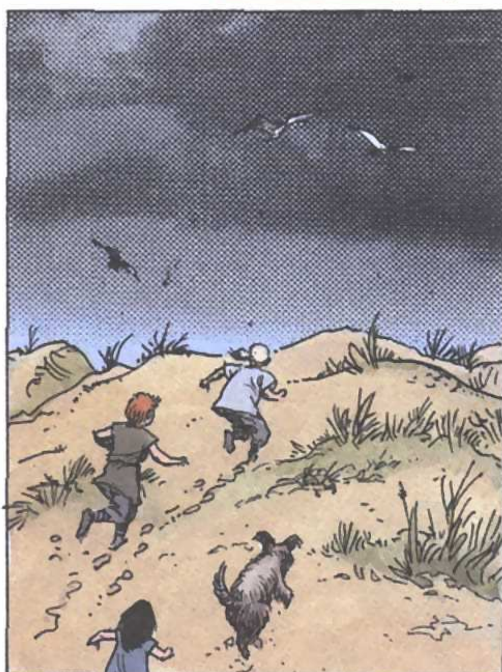

THORGAL?...




ZA POMOCĄ TEGO OTWORZYŁ KLATKĘ.
JEGO BROŃ ZNIKNĘŁA...


POŁOŻYŁEM JEGO ŁUK, STRZAŁY I OBA MIECZE TUTAJ.
MUSIAŁ ZABRAĆ JE NOCĄ.


CO ROBIMY, AARICIO?
NIC. IDŹCIE ZOBACZYĆ, CZY JEGO ŁÓDŹ JEST NADAL NA MIEJSCU.




?!?


KTO MÓGŁ PRZYPŁYNĄĆ TĄ ŁODZIĄ?
NIE MAM POJĘCIA. SZYBKO, CHODŹMY UPRZEDZIĆ AARICIĘ.
GRRRRR...




TERAZ NIE ZASKOCZYSZ NAS SWOIMI SZTUCZKAMI, CHŁOPACZKU!

AJAJ!

NIE MARNUJ STRZAŁ, ONA NIE MOŻE UCIEC DALEKO.

WY DWAJ, ZOSTAŃCIE I MIEJCIE OCZY OTWARTE. NIE ZABAWIMY TAM DŁUGO.

A CO ZROBIMY Z TYMI TUTAJ?
POTEM SIĘ ZOBACZY...




THORGAL!
TAM... TAM SĄ LUDZIE, KTÓRZY...
WIEM. WIDZIAŁEM ICH.


AAAAHH


JEST ICH OŚMIU, WYLĄDOWALI TUŻ PRZED ŚWITEM.
TO ŹLI LUDZIE, KTÓRZY CHCĄ NAS SKRZYWDZIĆ?


RACZEJ TAK. ZOSTAŃ TU Z MUFFEM, LOUVE, I NIE RUSZAJ SIĘ STĄD. PÓŹNIEJ PRZYJDĘ PO CIEBIE.
O... OBIE-CUJESZ?
OBIECUJĘ.




JAK WIDZISZ, ŚLICZNOTKO, NIE MUSIELIŚMY CIĘ DŁUGO SZUKAĆ...


DZIĘKI TEMU SZYBKO PODEJMIEMY NASZĄ TAK INTERESUJĄCĄ ROZMOWĘ.
JUŻ CIĘ NIE POTRZEBUJĘ, SARDADZIE. FATYGOWAŁEŚ SIĘ NA PRÓŻNO.

NIE JESTEM TEGO TAKI PEWIEN. I PRZYPOMINAM, ŻE TO TY PRZYBYŁAŚ, BY MNIE OMAMIĆ ZMYŚLONYM SKARBEM.

TO BYŁA POMYŁKA. POWINNAM BYŁAM WIEDZIEĆ, ŻE NIE MOGĘ LICZYĆ NA TAKIEGO WIEPRZA JAK TY.


















CO TO MA ZNACZYĆ, HYDALGORZE? MYŚLAŁEM, ŻE JEST TU TYLKO TA KOBIETA Z DZIEĆMI.
TAK MI POWIEDZIANO, PANIE SARDAZIE. WPROWADZONO MNIE W BŁĄD...

ZASŁUGUJESZ, ŻEBYM CI OBCIĄŁ NOS, ZA NIESPRAWDZENIE TYCH WIEŚCI. SAM CI POKAŻĘ, JAK ZDOBYWA SIĘ DOKŁADNE WIADOMOŚCI.

ILU MĘŻCZYZN JEST Z TOBĄ NA TEJ WYSPIE?
DOSYĆ, BY WAS WSZYSTKICH POZABIJAĆ.

BARDZO DOBRZE. PODSYĆ OGIEŃ, HYDALGORZE, BĘDZIEMY PYTAĆ INACZEJ.
AAACH!
CO... CO ZAMIERZACIE Z NIĄ ZROBIĆ?

ODÓR PRZYPIEKANYCH STÓP TEJ SMARKULI NAUCZY CIĘ MÓWIĆ PRAWDĘ.
NIE!... NIE!...
PRZESTAŃCIE!

JEST SAM. ALE NIE MACIE Z NIM ŻADNYCH SZANS. LEPIEJ OPUŚĆCIE WYSPĘ, PÓKI JESZCZE NIE JEST ZA PÓŹNO!
?

TO BEZ WĄTPIENIA TWÓJ MĄŻ? CHA, CHA, CHA! OSOBIŚCIE OBEDRĘ ZE SKÓRY TEGO POCZCIWEGO KMIOTKA! I BĘDZIE UMIERAŁ TAK DŁUGO, ŻE ZDĄŻY TYSIĄC RAZY POŻAŁOWAĆ, ŻE OŚMIELIŁ SIĘ STRZELAĆ DO SARDAZA BEZ SKÓRY!

IDŹ UPRZEDZIĆ NASZYCH LUDZI. CHCĘ, ŻEBY SCHWYTANO GO ŻYWEGO. ZROZUMIANO? ŻYWEGO!


UWAGA!...


NIE STRZELAJ TO JA. ZNALEŹLIŚCIE COŚ?
NIC. W TYM PRZEKLĘTYM DESZCZU NIE WYTROPILIBYŚMY NAWET STADA DZIKÓW.


MĘŻCZYZNA JEST SAM. TO WIEŚNIAK, KTÓREGO NIETRUDNO BĘDZIE WYPŁOSZYĆ. **SARDAZ CHCE GO ŻYWEGO.**
ŁATWO POWIEDZIEĆ. ON MOŻE UKRYWAĆ SIĘ WSZĘDZIE.


ROZDZIELMY SIĘ, TO ZWIĘKSZY NASZE SZANSE. WY DWAJ TAMTĘDY, A WY DWAJ ZE MNĄ.


PRZECZEKAJMY DESZCZ. ŁATWIEJ GO ZNAJDZIEMY.
ZNASZ SARDAZA. JEŚLI WRÓCIMY BEZ NASZEJ ZWIERZYNY, TO OBEDRZE NAS ZE SKÓRY.




TRZEBA BYŁO ZŁAPAĆ PSA. Z NIM ŁATWO BYŚMY GO WYTROPILI...
THUGG
AARGH...


?!?
?!!


WIDZIAŁEŚ COŚ?
NIE, ALE ON TU JEST, BARDZO BLISKO, CZUJĘ TO.

ZADMIJ W RÓG, ŻEBY WEZWAĆ INNYCH. DOPADNIEMY TEGO...
AAARHH

???

POKAŻ SIĘ, JEŚLI JESTEŚ MĘŻCZYZNĄ! STAŃ DO WALKI TWARZĄ W TWARZ!

ZGODA.
?!







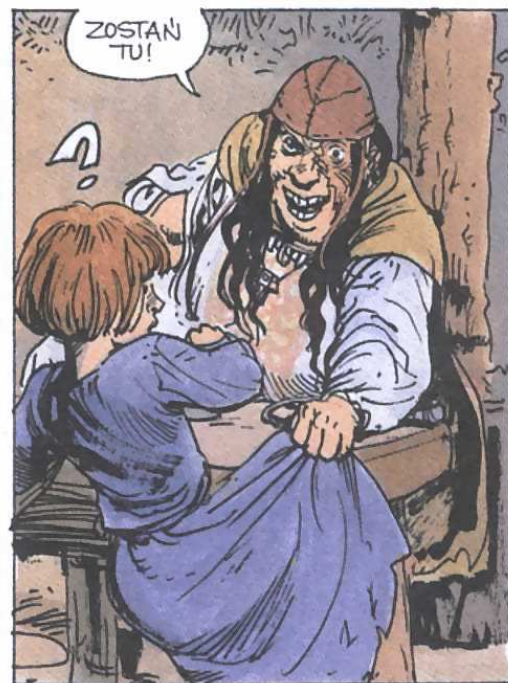

JESTEM SPRAGNIONY! DAJ MI PIĆ!



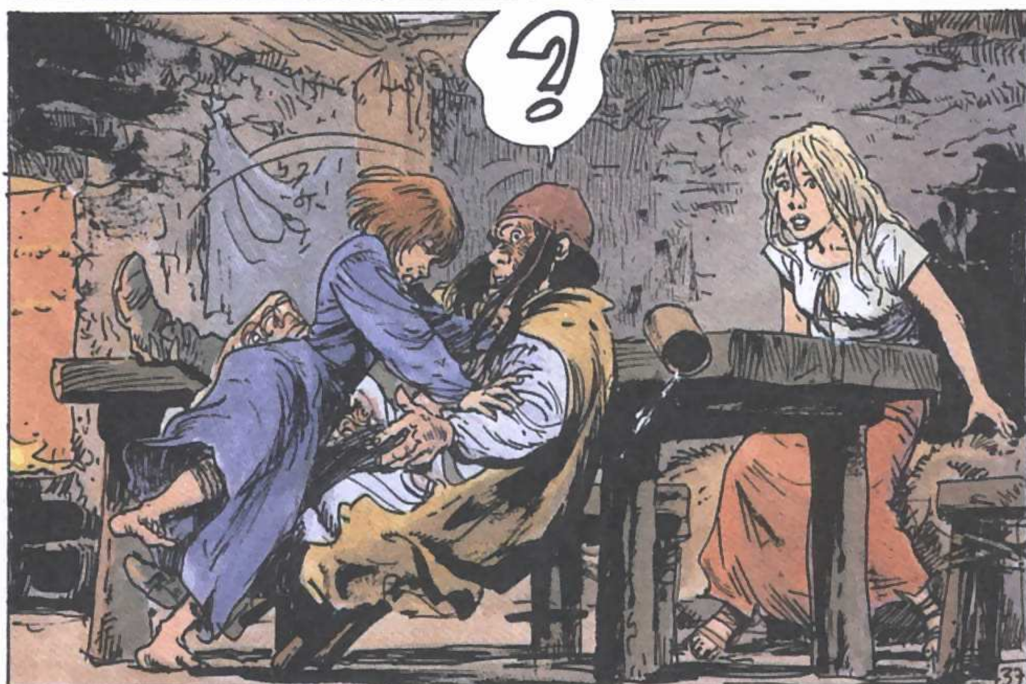

NIE, NIE TY. DZIEWCZYNA. TY ZOSTANIESZ TAM, GDZIE STOISZ!






ZOSTAŃ TU!
?


WKROTCE BĘDZIESZ KOBIETKĄ, COŻ MAŁA WILCZYCA? LUBIĘ TAKIE MAŁE WILCZYCE. KIEDY WYPŁYNIEMY, TO CIĘ...


?


DROGO MI ZA TO ZAPŁACISZ, MAŁA SMARKULO!


BĘDĘ CI ZDZIERAĆ SKÓRĘ Z PLECÓW PASMO PO PAŚMIE, AŻ ZACZNIESZ MNIE BŁAGAĆ O...

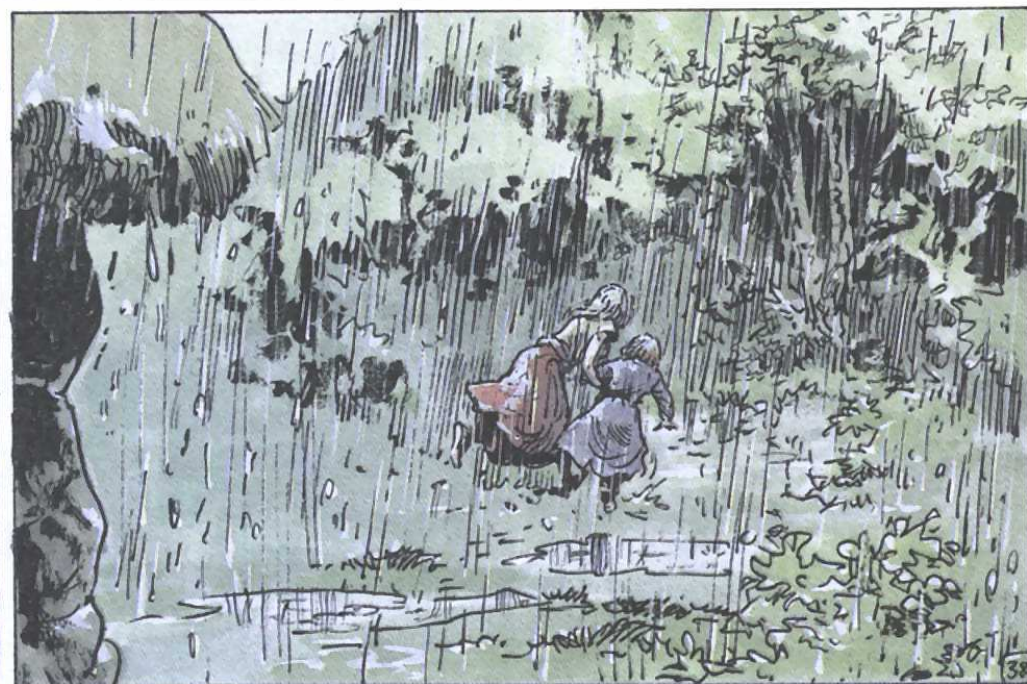



PRZEKLĘTE SUKI! KIEDY SKOŃCZĘ Z WAMI DWIEMA, NAWET PARSZYWY PIES WAS NIE ZECHCE...




CLAC










?






GIŃ PRZEKLĘTY!!!
AAARGHH


??
CO... CO... HHHHK...


WYDAJE CI SIĘ, ŻE WYGRAŁEŚ, ŁAJDAKU, ALE MNIE NIE DOSTANIESZ! MNIE NIE DOST...


TCHAC




SARDAZIE... M... M... MUSIMY... Y


SARDAZIE ?!?


CO SIĘ STAŁO?
TE... PRZEKLĘTE KOBIETY...
MUSIMY WRACAĆ, SARDAZIE. DASZ RADĘ DOJŚĆ DO PLAŻY?


NIE MOGĘ... SIĘ RUSZAĆ...
CÓŻ, TYM GORZEJ DLA CIEBIE.
CO... CO TY ROBISZZ...


AAAAARGHH
PRZYKRO MI, KOLEGO, ALE KIEDY STATEK TONIE, KAŻDY MYŚLI O SOBIE. PRZYGOTUJ MI MIEJSCE W PIEKLE.




???


NA WSZYSTKIE DEMONY NIFLHELU, GDZIE SIĘ PODZIAŁY ŁODZIE?!
MMMMMMHH


??
MMMHH...


JA... JAKIŚ CZŁOWIEK NAGLE NAS ZAATAKOWAŁ I UWOLNIŁ DZIECIAKI. ZABRALI ŁODZIE ZA CYPEL.

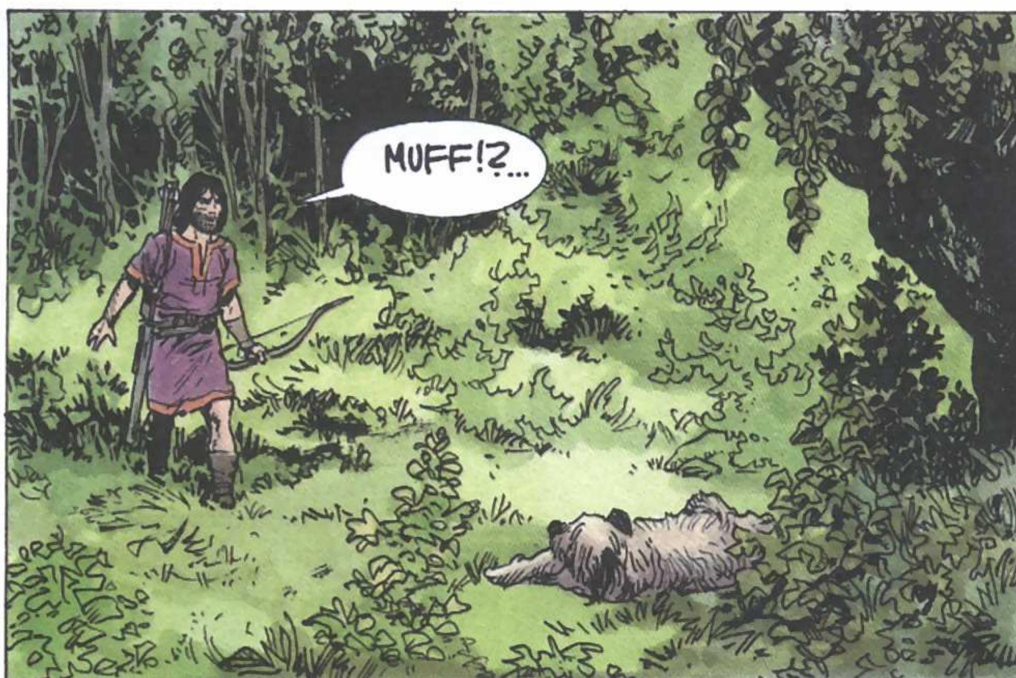

DURNIU!
AAAACH!


MMMH MMHHH




THORGALU, TO TY?




MUFF!?...


GDZIE JEST LOUVE, MUFF? GDZIE ONA JEST, PIESKU?


CHODŹ, MUFF, ZAPROWADZISZ MNIE. PÓŹNIEJ ZAJMIEMY SIĘ TOBĄ.




ZOSTAŃ TAM, GDZIE STOISZ, CZŁOWIEKU! I RZUĆ BROŃ!


ZATRZYMAJ SIĘ TAM! JESZCZE KROK, A RZUCĘ MAŁĄ W PRZEPAŚĆ!
CZEGO CHCESZ? CZEGO TU SZUKACIE?


TO, CZEGO SZUKAM, NIE MA JUŻ ZNACZENIA, A TO CZEGO CHCĘ, TO MOJA ŁÓDŹ. GDZIE ONA JEST?
U TWYCH STÓP.

POSZUKAJ JEJ I SPROWADŹ NA PLAŻĘ! NATYCHMIAST!

TERAZ!
I ŻADNYCH SZTUCZEK, JEŚLI CHCESZ, ŻEBY TA SMARKULA ŻYŁA...

?!?

AAAAAHHHH







THORGALU...

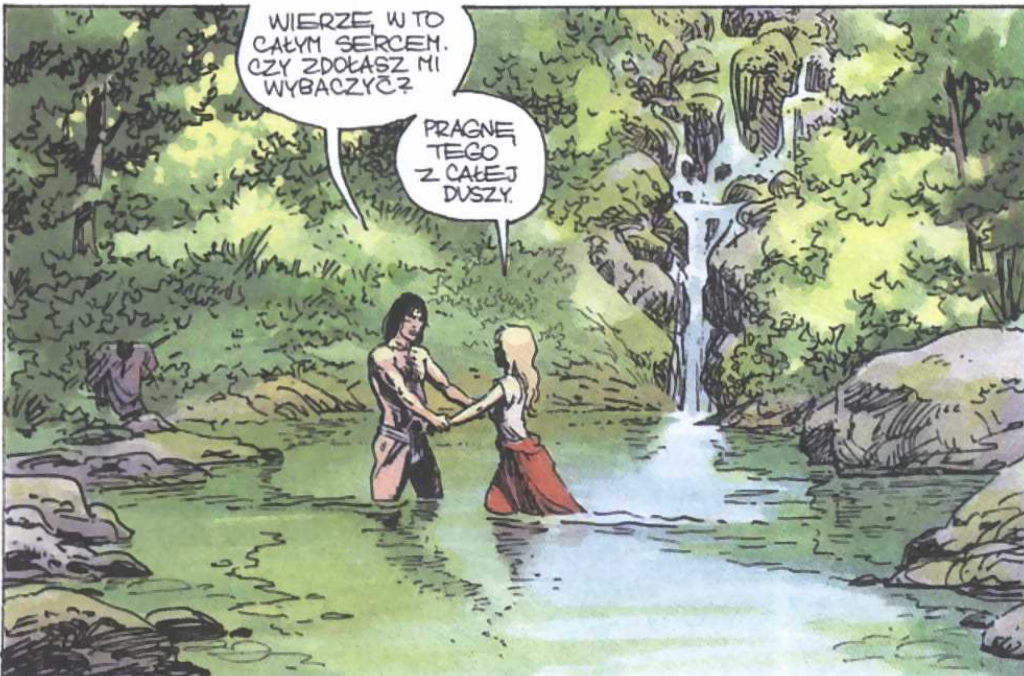
TAK?

WRÓCIŁEŚ.
44


WRÓCIŁEM, BY JUŻ NIGDY CIĘ NIE OPUŚCIĆ, KOCHANA.

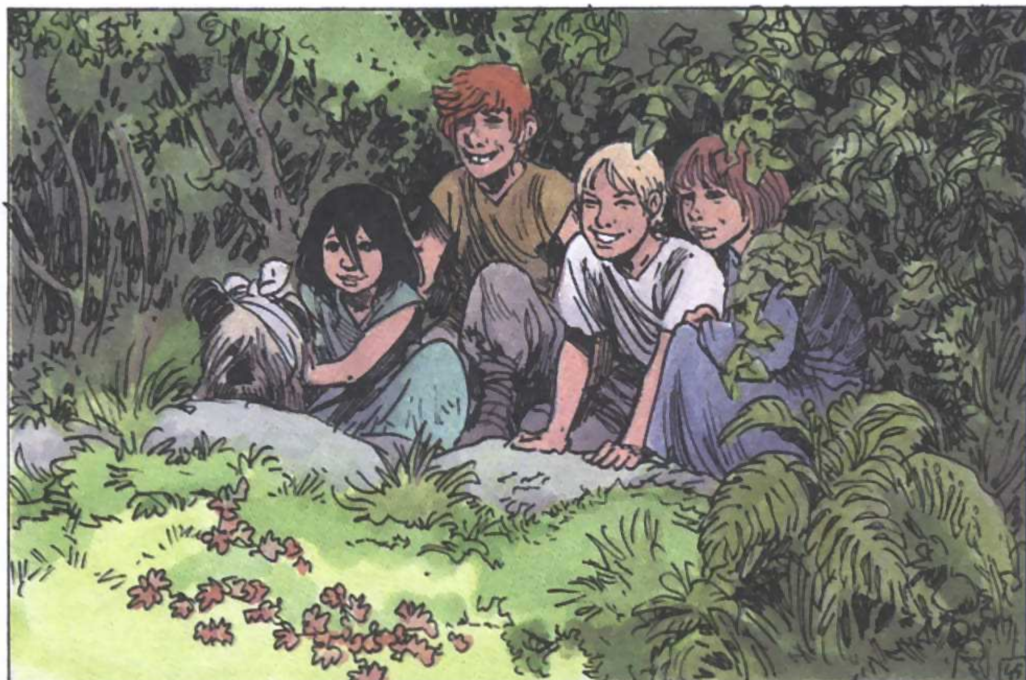

JUŻ NIGDY?
NIGDY. JESTEŚ JEDYNĄ KOBIETĄ, JAKĄ KIEDYKOLWIEK KOCHAŁEM, AARICIO. I TYLKO CIEBIE ZAWSZE BĘDĘ KOCHAŁ.


ANI BOGOWIE, ANI LUDZIE NIE ZDOŁAJĄ NAS JUŻ ROZDZIELIĆ.
CZY BĘDZIEMY MOGLI ZAPOMNIEĆ?


WIERZĘ W TO CAŁYM SERCEM. CZY ZDOŁASZ MI WYBACZYĆ?
PRAGNĘ TEGO Z CAŁEJ DUSZY.


WIERNOŚĆ, ZAUFANIE I MIŁOŚĆ NASZYCH DZIECI BĘDĄ NASZĄ NAJSILNIEJSZĄ BRONIĄ.
ZATEM NAUCZYMY SIĘ JE CHRONIĆ I NIE BĘDZIEMY OBAWIAĆ SIĘ NIKOGO. KOCHAM CIĘ, THORGALU.






NIESTETY, NIE MOŻEMY TU DŁUŻEJ ZOSTAĆ. ZBYT WIELU LUDZI ZNA POŁOŻENIE NASZEJ WYSPY.


TO ŚWIETNIE! ZWIEDZIMY ŚWIAT! DOKĄD POPŁYNIEMY?


NIE MOŻEMY WRÓCIĆ NA PÓŁNOC, ZATEM POŻEGLUJEMY NA POŁUDNIE.


CI, TAM W KLATCE, BĘDĄ POTRZEBOWALI CAŁEGO DNIA, BY SIĘ UWOLNIĆ I WYJŚĆ Z KLATKI, I DRUGIE TYLE, BY ODZYSKAĆ ŁÓDŹ. DO TEGO CZASU BĘDZIEMY JUŻ DALEKO.


CHODŹMY, MUSIMY WYKORZYSTAĆ ODPŁYW.


LOUVE, IDZIESZ?
JUŻ IDĘ.


& VAN HAMME
KONIEC

Grzegorz ROSIŃSKI
urodził się 3 sierpnia 1941 roku w Stalowej Woli. Znak zodiaku – Lew. Mieszka w Szwajcarii.
Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych ilustrował książki dla dzieci i projektował okładki płytowe, ale szczególnie interesował się komiksem. Zaczął rysować komiksy jeszcze w Polsce, lecz prawdziwa kariera czekała go w Belgii.
W 1976 roku poznał pisarza i scenarzystę Jeana Van Hamme'a. Ich pierwsza wspólna seria komiksów – przygody Thorgala Aegirssona – spotkała się z wielkim uznaniem i odniosła ogromny sukces.
W 1979 roku ROSIŃSKI otrzymał za „Thorgala" pierwsze wyróżnienie – nagrodę Saint-Michel. Dzisiaj ma już ich dziesiątki. Jest uznawany za najpopularniejszego europejskiego rysownika komiksu.
Poza wydawaną już 23 lata serią „Thorgal" ROSIŃSKI jest autorem albumów „Yans", „Sioban" i „Szninkiel".

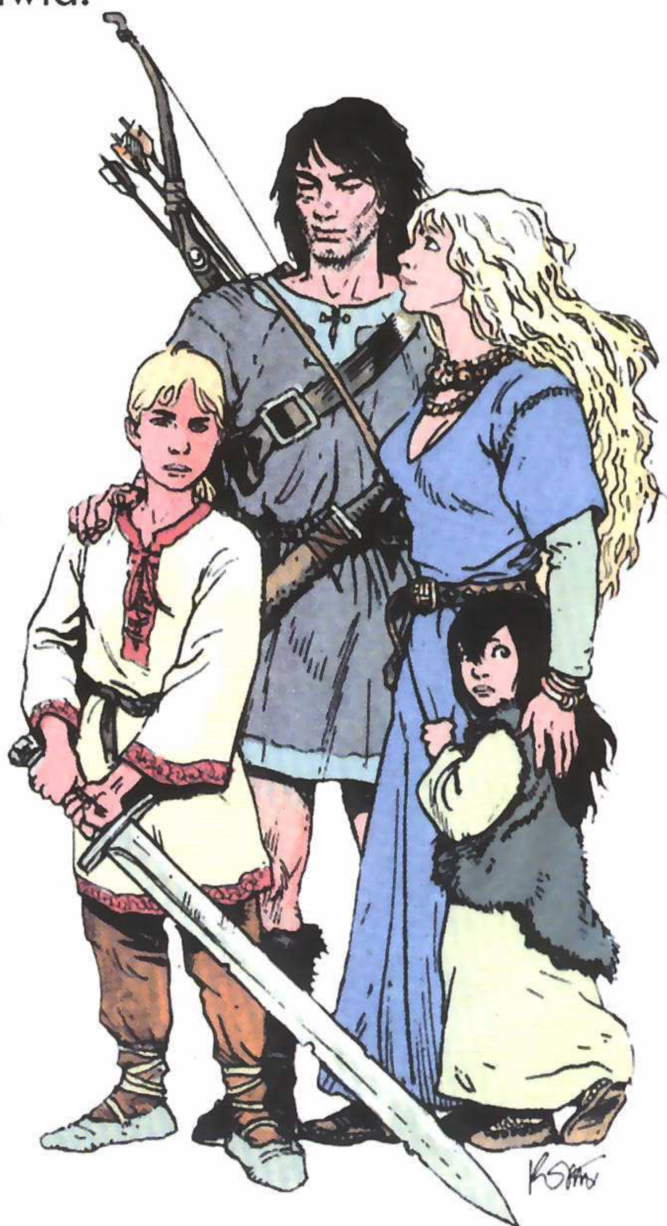
Jean VAN HAMME
urodził się 16 stycznia 1939 roku w Brukseli. Znak zodiaku – Koziorożec.
Z wykształcenia jest ekonomistą, ale nie bilanse księgowe stały się jego pasją. Szybko zorientował się, że dużo ciekawsze jest wymyślanie opowieści i scenariuszy. Jest autorem powieści przygodowych, pracuje również dla telewizji. Największą popularność zdobyły jego scenariusze komiksów, napisane dla tak znanych rysowników, jak Cuvelier, Geri, Beautemps, Dany, Aidans, Cheret i Vence.
W 1976 roku poznał polskiego rysownika Grzegorza Rosińskiego. Znajomość ta zaowocowała nowym pomysłem na scenariusz komiksu – postacią Thorgala Aegirssona. Wymyślony przez VAN HAMME'A, a narysowany przez Rosińskiego fantastyczny, mroczny świat wikingów odniósł wielki sukces. Wciąż są wznawiane starsze tytuły i powstają nowe przygody Thorgala.
VAN HAMME był wielokrotnie nagradzany na konwentach komiksowych.

23

Klub Świata Komiksu przedstawia:

THORGAL

KLATKA



Dotyczczas ukazały się:
1. ZDRADZONA CZARODZIEJKA
2. WYSPA WŚRÓD LODÓW
3. NAD JEZIOREM BEZ DNA
4. CZARNA GALERA
5. PONAD KRAINĄ CIENI
6. UPADEK BREK ZARITHA
7. GWIEZDNE DZIECKO
8. ALINOE
9. ŁUCZNICY
10. KRAINA QA
11. OCZY TANATLOCA
12. MIASTO ZAGINIONEGO BOGA
13. MIĘDZY ZIEMIĄ A ŚWIATŁEM
14. AARICIA
15. WŁADCA GÓR
16. WILCZYCA
17. STRAŻNICZKA KLUCZY
18. SŁONECZNY MIECZ
19. NIEWIDZIALNA FORTECA
20. PIĘTNO WYGNAŃCÓW
21. KORONA OGOTAIA
22. GIGANCI
23. KLATKA

zapowiedzi:

24. ARACHNEA

ISBN 83-237-0509-7



Cena 14,90 zł